CASA MADRE

Biuletyn Zakładu Salezjańskiego im. Ks. Bosko w Oświęcimiu

Rok I, numer 6 Październik 2009

Czuwanie nocne

w Sanktuarium Maryi Wspomożycielki Wiernych

10/11 października

Godz. 20.30 - 4.00

W tym numerze:

Różaniec święty 1

Szlachetny cnotą Polak 2

Forum Szkół Katolickich 2

Oj, będzie się działo - wywiad 3

Duchowość salezjańska cz. 3 4

Następca Księdza Bosko 5

Spotkania grup 6

Obóz integracyjny kl. I w Wiśle 7

Dobre rady dla pierwszaków 8

Zawitaj Królowo Różańca Świętego

Różaniec Najświętszej Maryi Panny, który pod tchnieniem Ducha Bożego rozwinął się stopniowo w drugim tysiącleciu, to modlitwa umiłowana przez licznych świętych, a Urząd Nauczycielski Kościoła często do niej zachęca. W swej prostocie i głębi pozostaje ona również w obecnym trzecim tysiącleciu, które dopiero co się zaczęło, modlitwą o wielkim znaczeniu, przynoszącą owoce świętości. Jest ona dobrze osadzona w duchowości chrześcijaństwa, które - po dwóch tysiącach lat - nic nie straciło ze swej pierwotnej świeżości i czuje, że Duch Boży pobudza je do «wypłynięcia na głębię» (*Duc in altum*), by opowiadać światu, a nawet 'wołać' o Chrystusie jako Panu i Zbawicielu, jako « drodze, prawdzie i życiu » (J 14, 6), jako « celu historii ludzkiej, punkcie, ku któremu zwracają się pragnienia historii i cywilizacji ».

Różaniec bowiem, choć ma charakter maryjny, jest modlitwą o sercu chrystologicznym. W powściągliwości swych elementów skupia w sobie głębię całego przesłania ewangelicznego, którego jest jakby streszczeniem. W nim odbija się echem modlitwa Maryi, Jej nieustanne Magnificat za dzieło odkupieńcze Wcielenia, rozpoczęte w Jej dziewiczym łonie. Przez różaniec lud chrześcijański niejako wstępuje do szkoły Maryi, dając się wprowadzić w kontemplację piękna oblicza Chrystusa i w doświadczanie głębi Jego miłości. Za pośrednictwem różańca wierzący czerpie obfitość łaski, otrzymując ją niejako wprost z rąk Matki Odkupiciela.

Ja sam również nie pomijałem okazji, by zachęcać do częstego odmawiania różańca. Od mych lat młodzieńczych modlitwa ta miała ważne miejsce w moim życiu duchowym. (…) Różaniec towarzyszył mi w chwilach radości i doświadczenia. Zawierzyłem mu wiele trosk. (…) Różaniec «to modlitwa, którą bardzo ukochałem. Przedziwna modlitwa! Przedziwna w swej prostocie i głębi zarazem. Oto bowiem na kanwie słów Pozdrowienia Anielskiego (Ave Maria) przesuwają się przed oczyma naszej duszy główne momenty z życia Jezusa Chrystusa. Układają się one w całokształt tajemnic radosnych, bolesnych i chwalebnych. Jakbyśmy obcowali z Panem Jezusem poprzez -można by powiedzieć - Serce Jego Matki. Równocześnie zaś w te same dziesiątki różańca serce nasze może wprowadzić wszystkie sprawy, które składają się na życie człowieka, rodziny, narodu, Kościoła, ludzkości. Sprawy osobiste, sprawy naszych bliźnich, zwłaszcza tych, którzy nam są najbliżsi, tych, o których najbardziej się troszczymy. W ten sposób ta prosta modlitwa różańcowa pulsuje niejako życiem ludzkim».

Tymi słowami, drodzy Bracia i Siostry, wprowadzałem pierwszy rok mego pontyfikatu w codzienny rytm różańca. Dziś, na początku dwudziestego piątego roku posługi jako Następca *Piotra, pragnę uczynić to samo. Ileż łask otrzymałem w tych latach od Najświętszej Dziewicy poprzez różaniec. Magnificat anima mea Dominum! Pragnę wznosić dziękczynienie Panu słowami Jego Najświętszej Matki, pod której opiekę złożyłem moją posługę Piotrową: Totus tuus!*

Jan Paweł II.

Staszek zrealizował to, o czym marzył i wykonał swój plan do końca, mimo że nie było łatwo. W tym młodym człowieku skupiła się wielka siła, dzięki której nie załamał

Szlachetny cnotą Polak

"Pewien młody Polak, szlachetny rodem, lecz bardziej jeszcze szlachetny cnotą, który dwa całe lata nalegał o przyjęcie do zakonu (...), zdecydował się całe życie pielgrzymować oraz prowadzić w miłości do Chrystusa życie najbardziej wzgardzone i ubogie (...) Mamy nadzieję, że działo się to nie bez rady Bożej, iż w ten sposób odszedł. Taki był bowiem zawsze stały, że wydaje się, że do tego nakłoniła go nie dziecinna zachcianka, lecz jakieś niebiańskie natchnienie". To fragment listu jezuitów wiedeńskich skierowanego do św. Franciszka Borgiasza, dotyczący Stanisława Kostki, "wielkiego duchem" młodzieńca, którego święto obchodziliśmy 18 września. Św. Stanisław - patron młodzieży polskiej - to postać szczególnie nam bliska. Z tego powodu dzień 18 września rozpoczęliśmy uroczystą mszą św. pod przewodnictwem ks. Adama Barczaka. Wygłosił on również homilię, w której nie tylko przybliżył nam postać świętego, ale także zwrócił szczególną uwagę na postawę Staszka, który porzucił wszystko co posiadał i w przebraniu żebraka uciekł z Wiednia, by móc służyć Bogu. Ks. Barczak zwrócił nam uwagę, że Staszek zrealizował to, o czym marzył i wykonał swój plan do końca, mimo że nie było łatwo. W tym młodym człowieku skupiła się wielka siła, dzięki której mimo złości rodziców czy późniejszej choroby nie załamał się. Tę niezwykłą moc Staszek czerpał z modlitwy, w której odnajdywał Boga, największego Sojusznika, jakiego spotkał na swojej drodze życia. Po Mszy Św. przeszliśmy do Nowego Kościoła. Tam uczniowie kl. II to przygotowali dla nas przedstawienie, które przybliżyło nam wartości, jakimi kierował się Stanisław. Następnym punktem była prezentacja multimedialna, stanowiąca podsumowanie najważniejszych faktów z życia patrona polskiej młodzieży. Całą uroczystość uświetnił oczywiście nasz szkolny zespół "La Gioia". Miejmy nadzieję, że św. Stanisław będzie czuwał nad nami, a my tak jak on znajdziemy w sobie tyle siły, aby co dzień podejmować nowy trud i realizować go wspólnie z Bogiem.

Sylwia Majkut

IX Ogólnopolskie Forum Młodzieży Szkół Katolickich

O miłości mówią świadkowie" – tak brzmiał temat tegorocznego zjazdu młodzieży na Jasnej Górze, który odbył się 18 września. Koordynatorem całego forum był znany salezjanin, ks. Andrzej Gołębiowski. Spotkanie rozpoczęliśmy modlitwą do Ducha Świętego, prosząc go o potrzebne dary na cały dzień. Następnie wspólnie nauczyliśmy się hymnu, który został przygotowany specjalnie na to forum. Pierwszym prelegentem był aktor, pan Adam Woronowicz, odtwórca roli ks. Jerzego w filmie „Popiełuszko. Wolność jest w nas". Przybliżył on nam postać ks. Jerzego, po czym wspólnie zastanawialiśmy się, na czym polegała wielkość miłościw jego posłudze. Następnie pani dr Wanda Półtawska mówiła do nas o miłości, przyjaźni, a także braterstwie, przybliżając nam, jak te więzi postrzegane są w dzisiejszym świecie. Po kilkuminutowej przerwie przyszedł czas na wysłuchanie świadectwa miłości państwa Katarzyny i Bartłomieja Zarzeckich z dziećmi. Przedstawili nam oni swoją historię - jak się poznali i ile trudności musieli przejść, aby być razem. W ich wędrówce ciągle był obecny Chrystus, który pomógł im przetrwać wszystkie próby. Po świadectwie miłości w małżeństwie wysłuchaliśmy świadectwa miłości w życiu kapłańskim ks. Marka Studenskiego.

Przedstawił nam miłość, w której również musi pokonywać przeszkody, ale ze świa-

(Ciąg dalszy na stronie 7)

Obóz integracyjny I klas gimnazjum w Wiśle

W dniach od 17 do 21 sierpnia uczniowie pierwszych klas gimnazjum uczestniczyli w obozie integracyjnym w Wiśle. Kierownikiem całego przedsięwzięcia był ks. Marcin Kaznowski. Do pomocy jako wychowawcy pojechali również: p. Marta Korczyk, p. Monika Norek, p. Agata Skrzypiec oraz animatorzy: Monika Hodur, Karolina Górak i Przemek Żabiński. Zakwaterowanie mieliśmy zapewnione w tamtejszym ośrodku salezjańskim.

W pierwszy dzień zwiedziliśmy centrum Wisły, a po kolacji uczestniczyliśmy w tzw. *pogodnym wieczorze*, okraszonym zabawami i grami i muzyką. Drugi dzień to czas wędrówki w góry. Wyjechaliśmy kolejką na Czantorię, po czym spacerowym tempem zeszliśmy z powrotem do Wisły. Ten dzień był szczególnie męczący dla uczestników, jednakże zdecydowana większość świetnie sobie poradziła ze zmęczeniem i dzielnie dotarła do ośrodka. Przed kolacją mieliśmy okazję spotkać się ze wspaniałym gościem - panem Józefem Brodą, który uczył nas robić instrumenty z

kłosów owsa oraz opowiadał o swojej działalności muzycznej.

Kolejny dzień można nazwać śmiało *dniem sportowym*. Kolejnego dnia odwiedziliśmy pobliskie boiska, gdzie chłopcy mogli pograć w piłkę nożną, a dziewczyny w siatkówkę plażową. Przed kolacją gościliśmy księży dyrektorów, którzy złożyli nam wizytę. Wieczorem wszyscy uczestnicy bawili się na dyskotece przy rytmach tańca „belgijskiego" oraz innych znanych i lubianych przebojach. Czwarty dzień naszego pobytu w Wiśle rozpoczęliśmy spacerem po górach, a naszym celem był wodospad Niagara (to wcale nie żarty!). Rzeczywiście, mamy w Polsce wodospad o takiej nazwie. Uczestnicy chętnie skorzystali z orzeźwiającej kąpieli w jego wodach. Po obiedzie mogliśmy śmiało ruszyć na podbój miasta, a po kolacji udaliśmy się z wizytą do sióstr salezjanek, u których mogliśmy zorganizować ognisko. Ostatniego dnia zostały zorganizowane podchody, które bardzo przypadły do gustu nowym gimnazjalistom. Podsumowując - obóz był bardzo udany, obfitował w wiele atrakcji, a dzięki niemu gimnazjaliści mogli się poznać i przełamać przysłowiowe *pierwsze lody*. Życzymy im powodzenia w naszej szkole!

Przemek Żabiński

(Ciąg dalszy ze strony 2)

domością, że zawsze jest przy nim Chrystus i mu pomaga. Następnie nadszedł czas na adorację Najświętszego Sakramentu w Auli o. Kordeckiego. Modlitwa prowadzona była na podstawie „Hymnu o miłości" św. Pawła - Apostoła Narodów. Po adoracji ks. Gołębiowski zaprosił nas na uroczystą mszę świętą do kaplicy Cudownego Obrazu Matki Bożej. Przewodniczył jej, a także wygłosił kazanie ks. Studenski. Po Eucharystii wszyscy udaliśmy się na pyszny obiad do Domu Pielgrzyma. Nasyceni i pełni sił ruszyliśmy na prowadzoną przez młodzież Drogę Krzyżową na wałach jasnogórskich. Ostatni punkt programu odbył się w Wieczerniku Jasnogórskim, gdzie nastąpiło ostateczne podsumowanie IX Forum. Na rozesłanie ks. Andrzej Gołębiowski przytoczył nam słowa Jana Pawła II, które na długo zapadną mi w pamięci: „Będziecie moimi świadkami w rodzinie, szkole, w zaprzyjaźnionym kręgu, wszędzie"

Agnieszka Bednarczyk

Zakład Salezjański
im. ks. Bosko
w Oświęcimiu

ul. Jagiełły 10
32-600 Oświęcim

Tel.: (33) 844 34 64
Faks: (33) 842 00 95
oswiecim@sdb.krakow.pl

Konto bankowe:
16124041551111000046264259
Koszt druku: 1 egz. /1 zł

www.salezjanie.edu.pl

Redakcja: M. Krawczyk, ks. Z. Latawiec, ks. A. Paszek (red. nacz.), ks. S. Zdoliński oraz uczennice: Basia M., Ewelina G., Klaudia Ś., Magda D., Wanda O.

Salezjanie

Kancelaria

Godziny urzędowania

Poniedziałek 9.00-12.00 i 15.00-18.00

Czwartek 9.30-12.00 i 15.00-18.00

Intencje mszalne

Intencje mszalne można zamawiać w kancelarii parafialnej lub kancelarii Zakładu Salezjańskiego.

- **Msze święte w Sanktuarium Matki Bożej Wspomożenia Wiernych**
W **niedzielę i święta** o godz.: **6.00, 7.00, 8.30, 10.00, 11.30, 13.00, 18.30**
W **dni powszednie** o godz.: **7.00, 7.30, 8.00, 18.00**
- **Msze święte Wieczyste** – za żywych i zmarłych. W każdym miesiącu odprawiamy dwie Msze św. za osoby wpisane do Księgi Mszy świętych Wieczystych (jak długo będzie istniało Dzieło Salezjańskie w Oświęcimiu)
- **Msze święte Gregoriańskie:** 30 Mszy świętych odprawianych dzień po dniu
- **Msze święte** za żywych i zmarłych w terminie według życzenia ofiarodawcy

Dobre rady dla pierwszaków

Wakacje, wakacje i po wakacjach, każdy nam o tym przypomina. Nie ma jak wrzesień – miesiąc powrotów i przerażonych twarzy uczniów klas pierwszych. To właśnie oni mają najgorzej, chociaż wcale nie musi tak być. Trzeba tylko pamiętać o kilku zasadach panujących w naszej szkole.

Na wstępie warto zaznaczyć, że nauczyciele tez nie mają lekko. Ciągła obawa o życie podopiecznych prowadzi do bezsenności, a czasem nawet do fobii (tzw. choroba zawodowa). Dziennik oraz czerwony długopis w ręku wcale nie świadczy o srogości. Są to typowe przedmioty używane do samoobrony. Pamiętajcie – żeby widzieli w was pilnych uczniów, takich, którzy mają zapał do nauki. Z czasem będzie łatwiej!

Najczęstsza przypadłością pierwszoklasisty jest samotność. Na szczęście nietrudno ją wyleczyć. Cierpisz na nią i Ty? Wyszukaj grupę fajnych ludzi i zagadaj. Osobę, która ma za sobą kilkunastu kolegów (najlepiej wysokich i barczystych) trudniej złamać.

Kolejną rzeczą, która może przerażać na początku są niewątpliwie salezjańskie schody. Prawdopodobnie architekci wychodzili z założenia, że im wyżej, tym bliżej raju. No cóż, do wszystkiego można się przyzwyczaić. Cokolwiek by się nie działo, trzeba pamiętać o jednym: Szkoła to nie ZOO.

Tu obowiązują zasady, które dla własnego dobra winniście przestrzegać.

Czas szybko mija. Ani się spostrzeżesz, a już wielkimi krokami nadejdzie wywiadówka. Ale kto powiedział, że wstęp na nią mają tylko rodzice? Zaproś też babcie, dziadka, wujków, ciocie i kuzynostwo. Będziecie mieli przewagę liczebną.

A jeśli zdarzy Ci się czasem nie odrobić zadania? Trudna sprawa. Za wymyślenie wiarygodnej wymówki powinni dawać Nobla. Wściekły pies sąsiada, czy UFO to już przeżytek. Nauczyciel nigdy w to nie uwierzy. W tej kwestii liczą się wiarygodność i kreatywność. Wszystkie chwyty dozwolone, ale ważne jest, żeby nigdy nie powtarzać wymówek, tylko zawsze szukać nowych.

Nauczycielom życzymy wytrwałości w pokonywaniu trudów dnia codziennego i entuzjazmu w pracy. Uczniom zaś otwartych głów, gorących serc i wiary w to, że marzenia się spełniają. Roku niezapomnianego - pełnego pasji i naukowych wyzwań!

Klaudia

DA MIHI ANIMAS CA-

ETERA TOLLE

LUSTRO

PISMO ZESPOŁU SZKÓŁ ZAWODOWYCH TOWARZYSTWA SALEZJAŃSKIEGO W OŚWIĘCIMIU

Rok I, numer 3 październik 2009

Oj, będzie się działo! Czyli plany przewodniczącego szkoły Janusza Garusa.

Eg: Jak sądzisz dlaczego wybrano cię na przewodniczącego?
Janusz Garus: Wydaje mi się, że miałem dość nowatorski program wyborczy, nie lałem wody, postawiłem na konkrety. Poza tym byłem jedynym kandydatem-facetem, być może to taki rodzaj męskiej solidarności.
Eg: Co właściwie skłoniło cię do wzięcia udziału w wyborach?
Janusz Garus: Jako uczeń krytycznie patrzyłem na to, co dzieje się w tej szkole i nie wszystko mi się podobało, chciałem to zmienić.
Eg: Jakie więc zmiany planujesz?
Janusz Garus: Chciałbym przeprowadzić zbiórkę surowców wtórnych, zgromadzone fundusze zasiliłyby samorząd. Na co dzień mogłaby towarzyszyć nam muzyka, a nie tylko od święta. Planuję zorganizowanie konkursu na najaktywniejszą klasę w szkole. W planach mam także urozmaicenie Dni Radości, bo różnie to bywało w przeszłości.
Eg: Wróćmy do Dni Radości, co należałoby zrobić, ażeby kolejne szkolne imprezy cieszyły się większym zainteresowaniem? Uczniów nudzi monotonia serwowana przez samorząd.
Janusz Garus: Może trzeba zrobić „chrzest" dla pierwszoklasistów? Przebierzmy ich na przykład za Smerfy i zorganizujmy konkurencje, które wyłonią najbardziej zgraną pierwszą klasę ! Oczywiście zadania będą wymyślać ich starsi koledzy.
Eg: To wszystko pięknie brzmi, ale czy to nie są tylko obietnice bez pokrycia?
Janusz Garus: Wydaje mi się, że jeżeli nawiąże współpracę z samorządem i cała praca spadnie nie tylko na mnie, a uda mi się ją rozsądnie podzielić między uczniów, to mam duże szanse na zrealizowanie swoich celów
Eg: Czy w naszej szkole w ogóle są możliwe jakiekolwiek zmiany? Do tej pory nikomu nie udało się przeforsować jakiś nowości.
Janusz Garus: Myślę, że to kwestia nastawienia uczniów, oni chcieliby iść po najmniejszej linii oporu, a tak się przecież nie da ! Po rozmowie z ks. Dyrektorem mogę powiedzieć, że jeżeli wykażemy zaangażowanie i chęć, to na pewno Dyrekcja będzie bardziej przychylna. Mieszkam w internacie i w pewnym sensie jestem podopiecznym ks. Dyrektora, więc mam tu spore pole do popisu.
Eg: Czy wyciągnąłeś wnioski z urzędowania poprzednich przewodniczących?
Janusz Garus: Bacznie obserwowałem ich od samego początku, nie podobało mi się, że nie mają dobrego kontaktu ze społecznością uczniowską. Przecież tu o to chodzi, by przewodniczący umiał do każdego podejść i porozmawiać, żeby był otwarty na innych.
Eg: Funkcja przewodniczącego ma jeszcze jakieś inne znaczenie oprócz symbolicznej?
Janusz Garus: Moim zadaniem jest koordynowanie wszystkimi pracami samorządu, poza tym jest to także funkcja reprezentacyjna.
Eg: Wielu uważa, że gdyby nie było przewodniczącego nawet byśmy tego nie odczuli…
Janusz Garus: Ale wtedy byłoby strasznie nudno! Tak to, gdy składam przedwyborcze obietnice to muszę zrobić wszystko, by nie stracić dobrego imienia, a wy żebyście nie mieli na kim psów wieszać.
Eg: Nie boisz się podzielić losów byłych przewodniczących? Oni nie sprostali przedwyborczym obietnicom…
Janusz Garus: Myślę, że mimo wszystko uda mi się wprowadzić wiele zmian i jeżeli ktoś rozsądnie do tego podejdzie, to na pewno będzie zadowolony. Chce, żeby moja działalność była widoczna, także zamierzam rozpocząć współpracę z gazetką szkolną i na bieżąco informować was, co udało mi się stworzyć.
Eg: Stanowisko przewodniczącego wiąże się z dużą popularnością. Czy wzrosło zainteresowanie twoją osobą u płci pięknej?
Janusz Garus: <śmiech> przewodniczący- plus 500 do znajomych na nk. Wydaje mi się, że idąc korytarzem dużo osób, a właśnie szczególnie dziewczyn przygląda mi się, uśmiecha się do mnie, macha mi. Zagadują, choć większości nawet nie znam. Popularność jest zauważalna, wszystko zależy od człowieka, jeżeli z pokorą to przyjmie to raczej nie ma niebezpieczeństwa.

Duchowość salezjańska – Różaniec

Modlitwa różańcowa towarzyszyła mu w pokonywaniu pierwszych kryzysów dojrzewania, rozwiązywaniu napięć i trudności, poczuciu samotności i stawała się oparciem dla wzrostu duchowego."

Matka Ks. Bosko Małgorzata Occhiena - była pierwszą nauczycielką modlitwy swoich dzieci. Umiłowaną, codzienną modlitwą w rodzinnym domu był różaniec, a pobożność maryjna była żywo kultywowana. Małgorzata Bosko rozpoczynała i kończyła dzień pracy częścią różańca. Ks. Bosko przytacza w opisie snu z 9 roku życia słowa Świetlanej Postaci (Jezusa Chrystusa): „Jestem synem tej, którą twoja matka nauczyła cię pozdrawiać trzy razy dziennie".

Janek Bosko od najmłodszych lat, jak tylko był w stanie uczestniczyć w życiu wspólnotowym rodziny, klękał ze wszystkimi i odmawiał jedną część różańca. Ks. Giovanni Lemoyne, biograf naszego Świętego twierdzi, że świadectwa o latach dziecięcych i młodzieńczych Janka Bosko mówią, iż potrafił on przeplatać zabawy i gry z kolegami praktyką modlitwy różańcowej. Często jedną częścią różańca rozpoczynał wspólnotowe zabawy lub je kończył.

Z biegiem lat, wraz ze wzrostem religijności dojrzałej, modlitwa różańcowa stawała się dla Janka Bosko punktem oparcia i patrzenia po Bożemu na jego własne życie. Świadectwa z pobytu na służbie u państwa Moglia, w oderwaniu od domu rodzinnego, mówią o jego wierności tej modlitwie w sposób budujący. Na życie duchowe Janka Bosko miała zatem znaczący wpływ modlitwa różańcowa. Ona towarzyszyła mu w pokonywaniu pierwszych kryzysów dojrzewania, rozwiązywaniu napięć i trudności, poczuciu samotności i stawała się oparciem dla wzrostu duchowego.

Modlitwa różańcowa przejęta przez Janka Bosko z domu rodzinnego, z religijności ludowej, która charakteryzowała środowisko wiejskie w Becchi, nabrała w jego życiu osobistego wyrazu i stała się charakterystycznym przejawem jego duchowości maryjnej. Święty pójdzie w świat, w życie apostolskie z tą modlitwą, która stanie się dla niego oparciem w kontaktach z Bogiem i Jego zbawczymi misteriami. Będzie jej wierny przez całe życie pomimo nawału obowiązków, zmęczenia i braku czasu. Potwierdzają to świadkowie, którzy nawiedzając pokój ks. Bosko, zastawali go często z różańcem w ręku.

Biografowie wspominają, że w trudnym okresie „oratorium wędrownego" (1845-46), Święty Wychowawca wraz ze swoja „trzódką", przeganiany z miejsca na miejsce, starał się znaleźć jakąś kaplicę czy otwarty kościół, aby oprócz czasu na zabawę był również czas na krótką katechezę i odmówienie różańca.

Jak bardzo modlitwa różańcowa zapadła w serca pierwszego pokolenia wychowanków ks. Bosko świadczy fakt, iż kiedy w 1846 r. ks. Bosko doświadczył zapaści zdrowotnej i był bliski śmierci, chłopcy gorąco modlili się, prosząc Matkę Najświętszą o zdrowie dla niego. Wielu składało ślub odmawiania przez miesiąc różańca, inni przez rok, nie brakowało takich, którzy ślubowali odmawianie różańca przez całe swoje życie. Także w tamtym momencie próby wielu chłopców dodawało do modlitwy różańcowej post o chlebie i wodzie.

Ks. Giovanni Lemoyne zaświadcza, że Święty uczynił różaniec codzienną praktyką wspólnotową od początków Oratorium na Valdocco. Zwyczajem było wspólnotowe odmawianie różańca w czasie przechadzek pod portykami zabudowań oratoryjnych. Przywiązywał do tego wielką wagę i nie widział wystarczających motywów, które dyspensowałyby wspólnotę od zaniechania tej modlitwy. Uznawał konieczność modlitwy różańcowej dla życia duchowego, jak chleb powszedni jest niezbędny dla życia biologicznego. Rozważanie różańca było praktyką uniwersalną, uwielbiano nią Boga w święta i uroczystości, była ona modlitwą błagalną w momentach potrzeb i umocnieniem na drodze powołania, stanowiła duchowy dar dla wybranej osoby lub wypraszanie błogosławieństwa Bożego dla dobrodziejów, była pomocą w rozeznaniu woli Bożej, zanoszono ją do Boga za zmarłych, prosząc dla nich o radość wieczną.

Przedstawiając figury swoich najlepszych wychowanków do naśladowania, jak np. Dominika Savio, podkreślał ich umiłowanie modlitwy różańcowej

Święty w prostej praktyce modlitwy różańcowej widział wielką pomoc w kształtowaniu życia religijnego swoich chłopców, pokonywaniu trudności i zdawaniu się na Opatrzność Bożą. W prowadzenie jej angażował swoich najstarszych chłopców, czyniąc z nich animatorów. Ks. Bosko dążył, aby różaniec był przez chłopców nie tylko modlitwą słowną, ale przede wszystkim myślną. Dlatego też napisał i wydrukował krótkie rozważania służące pogłębieniu tej formy modlitwy.

Św. Jan Bosko powierzył swoim duchowym synom i córkom różaniec jako jedną z podstawowych praktyk pobożności. W modlitwie różańcowej widział potężną moc do pokonywania trudności tak przez osoby indywidualne, jak również przez cały Kościół. Salezjanie i Salezjanki w różańcu widzą praktykę pobożności przekazaną im przez założyciela, w której Maryja poucza swoje dzieci, jak jednoczyć się z tajemnicami Jezusa Chrystusa.

Ks. Zenon Klawikowski

Następca Księdza Bosko — bł. Michał Rua

29 września obchodzimy wspomnienie błogosławionego księdza Michała Rua, salezjanina.

Michał Rua urodził się 9 czerwca 1837 roku w Turynie. Był ostatnim z dziewięciorga rodzeństwa. Pierwszy raz spotkał się z Księdzem Bosko, gdy uczęszczał do szkoły podstawowej przez Braci Szkolnych, gdzie Ksiądz Bosko przychodził spowiadać chłopców.

Gdy Michał miał 9 lat przystąpił do Pierwszej Komunii św.. Jego spotkania z turyńskim kapłanem były dość częste. Podczas jednego z nich Ksiądz Bosko zapytał go: *Czy chciałbyś być księdzem?* Michał, jakby nie zaskoczony tym pytaniem odpowiada: *Bardzo!*

We wrześniu 1852 roku, Jan Bosko posłał Michała do ks. Cafasso, aby ten znakomity kierownik duchowy i spowiednik powiedział mu, czy rzeczywiście ma powołanie. Ponieważ odpowiedź była pozytywna, Michał opuścił 22 września na stałe dom rodzinny i przeniósł się do oratorium. Miał 15 lat. 3 października tego roku Michał Rua otrzymał i został klerykiem.

W roku 1958 Ksiądz Bosko wyjeżdża po raz pierwszy do Rzymu. Chce się spotkać z Papieżem i omówić sprawę zatwierdzenia Zgromadzenia Salezjańskiego. W tej ważnej podróży towarzyszy mu kl. Michał Rua. 18 grudnia tego roku, po zatwierdzeniu Zgromadzenia przez Stolicę Apostolską, funkcja katechety (ojca duchownego) zostaje powierzona subdiakonowi Michałowi Rua, który dwa lata później 29 lipca 1860 roku, przyjmuje święcenia kapłańskie.

W roku 1863 powstaje pierwszy dom salezjański poza Turynem. Ksiądz Bosko na dyrektora domu wybiera ks. M. Rua, który ma zaledwie 26 lat. W trosce o młodego i niedoświadczonego dyrektora, ks. Bosko zostawia mu kilka wskazań, które są jednymi z najcenniejszych w wychowaniu salezjańskim: *Staraj się, aby chłopcy przede wszystkim cię kochali, a nie tylko bali się. Wydając polecenia i zwracając uwagę, staraj się przekonać, aby zrozumieli, ż chcesz ich dobra, a nie jest to tylko twoja zachcianka. Rób wszystko, aby przeszkodzić w popełnieniu grzechu. Niech wszystkie wysiłki zmierzają dla dobra dusz powierzonych ci chłopców. Jeżeli to tylko możliwe, spędzaj z nimi każdą przerwę. Dyrektor powinien odznaczać się dobrocią i uprzejmością.*

W 1865 roku ks. Rua powraca do Turynu aby pod nieobecność ks. Bosko czuwać nad budową Bazyliki Maryi Wspomożycielki, warsztatami rzemieślniczymi z 350 uczniami i wydawnictwem *Czytanek Katolickich*, które posiadają w tym czasie już 12000 prenumeratorów.

Obciążony licznymi obowiązkami ks. Rua 29 lipca 1868 roku traci przytomność, a lekarze stwierdzają ostre zapalenie otrzewnej. Po powrocie z podróży Ksiądz Bosko odwiedza chorego i ze spokojem stwierdza: *Bądź spokojny. Nie odejdziesz bez mego pozwolenia. Nie wiesz, ile jest jeszcze do zrobienia!* Trzy tygodnie później ks. M. Rua kontynuował swoją pracę, jakby nigdy nie chorował.

8 grudnia 1885 roku, Ksiądz Bosko poczuł, że opuszczają go siły. Mianował więc ks. M. Rua swoim Wikariuszem Generalnym: *Odtąd on będzie mnie zastępował w całkowitym zarządzie Zgromadzenia Salezjańskiego. To, co ja czyniłem, będzie czynił także i on, mając pełną władzę w tym względzie.*

Po śmierci Księdza Bosko, jego następca został przyjęty przez papieża Leona XIII, który powiedział: *Jest ksiądz następcą ks. Bosko. On był naprawdę święty i na pewno nie księdzu towarzyszyć z nieba.* Swój program działania ks. Rua zawarł w kilku słowach: *Będę dzieło ks. Bosko, zwłaszcza dla dobra biednych i opuszczonych chłopców, a także dla dobra misji.*

Kiedy umierał ks. Bosko, salezjanie posiadali 57 domy zakonne. Ksiądz Rua pomnożył je do 345. Kontynuował również rozpoczęte przez ks. Bosko liczne podróże. Odwiedził w nich również Zakład Salezjański w Oświęcimiu.

Zaraziwszy się chorobą podczas swojej ostatniej podróży zmarł 6 kwietnia 1910 roku. Kościół uznał jego duchową wielkość i wyniósł go do czci ołtarzy 29 listopada 1972 roku.

(Na podst. S. Szmit. Święci, Błogosławieni,

„Staraj się, aby chłopcy przede wszystkim cię kochali, a nie tylko bali. (…) Rób wszystko, aby przeszkodzić w popełnieniu grzechu!”

Czuwanie
u Wspomożycielki Młodych Serc
Salezjanie - Oświęcim, ul. Jagiełły 10
10-11 października 2009

20.30	Zawiązanie wspólnoty
21.00	Apel i powitanie
21.30	Konferencja – „Młodość jest wzrastaniem”
22.00	Dyskusja w grupach
22.45	Nabożeństwo pokutne i spowiedź
23.45	Przygotowanie do Eucharystii
00.00	Eucharystia
1.15	Agapa
2.00	Różaniec – modlitwa za młodzież i z młodzieżą
2.45	Radosnym śpiewem wielbimy Boga
3.00	„Młodzi niosą Chrystusa” – świadectwa Wolontariuszy
4.00	Rozesłanie i Błogosławieństwo

Zapraszają Salezjanie

Terminy spotkań grup parafialnych i szkolnych

PARAFIA:

Ministranci - czwartek o godz. 17.00
Lektorzy - piątek o godz. 19.00
Animatorzy - sobota o godz. 19.00
Grupa teatralna - czwartek o godz. 19.00
Kółko gitarowe - czwartek o godz. 16.00
Schola młodzieżowa „Canticum” - piątek o godz. 18.00
Chór BWS „Auxilium” - wtorek i czwartek o godz. 19.00
Róże Żywego Różańca - I niedziela miesiąca po Mszy św. o godz. 8.30
Koło Misyjne Dorosłych - I sobota miesiąca po Mszy św. o godz. 8.00
Krąg Rodzin - (termin ruchomy)
Oratorium - od wtorku do piątku 15.00 - 18.00 i 19.00 -21.00
Przygotowanie do Bierzmowania - III czwartek miesiąca o godz. 17.00

SZKOŁA:

Zespół „La Gioia” - piątek godz. 13.30
Orkiestra - wtorek o godz. 15.15 i piątek o godz. 13.15
Wolontariat Misyjny - piątek godz. 13.15
Salezjańska Organizacja Sportowa „Speranza” - (wg rozkładu treningów)
Spotkania Taizé - wtorek godz. 19.00
Salezjanki i Salezjanie Współpracownicy- trzeci piątek miesiąca godz. 18.30

ZAPRASZAMY CHĘTNYCH DO UCZESTNICTWA W SPOTKANIACH